

Rola rożka angielskiego w orkiestrze symfonicznej.
Wykład wygłoszony w ramach
I Obojowej Konferencji Studenckiej w Katowicach, luty 2011 r.

Szanowni Państwo. Celem mojego dzisiejszego wykładu w ramach Pierwszej Obojowej Konferencji Studenckiej jest przybliżenie Państwu instrumentu na którym obok oboju mam przyjemność grać w Narodowej Symfonicznej Orkiestrze Polskiego Radia w Katowicach.

Wykład podzieliłem na dwie części. W pierwszej chciałbym Państwu bardzo ogólnie przybliżyć historię powstania rożka angielskiego oraz jego budowę i charakterystyczne cechy. W drugiej części przedstawić w jaki sposób przygotować się do gry na rożku angielskim oraz podzielić się z Państwem moim doświadczeniem oraz spostrzeżeniami dotyczącymi gry na tym instrumencie w orkiestrze symfonicznej.

Część pierwsza – rys historyczny

Rożek angielski jest instrumentem dętym drewnianym – podwójno-stroikowym. Jest tenorową odmianą oboju. Określenie tenorowy zazwyczaj oznacza odmianę instrumentu będącą w stroju o kwartę lub kwintę niżej od oryginalnego stroju C.

Rożek angielski ma długość w przybliżeniu 1 i pół oboju. Technika palcowania jest taka sama jak na oboju. Na dole skala instrumentu zaczyna się od dźwięku h małego co odpowiada brzmiaćemu c małemu do mniej więcej dźwięku f3, który odpowiada b dwukreślnemu w stroju C.

Na pierwszy rzut oka zwraca uwagę gruszkowata czara tego instrumentu w stosunku do rozszerzającej się obojowej oraz charakterystyczne połączenie instrumentu metalowym, zakrzywionym esem ze stroikiem. Prawie wszystkie firmy współcześnie produkujące oboje mają w swojej ofercie rożki angielskie. Korpus instrumentu wykonany jest zazwyczaj tak jak obojowy z drewna grenadilla, ale można również spotkać instrumenty wykonane z drewna cocobolo, czy drewna fiołkowego. Te różnice mają głównie wpływ na barwę brzmienia instrumentu.

Nazwa rożek angielski jest dosyć myląca, gdyż instrument ten nie jest ani rogiem, ani też nie pochodzi z Anglii w której to pojawił się chyba na samym końcu w Europie około 1830 r. Według współczesnych badań uważa się iż pierwsze rożki angielskie pojawiły się na dolnym Śląsku we Wrocławiu około 1720 roku, a wyprodukowane były prawdopodobnie przez budowniczego Weigela, który to dodał drewnianą gruszkowatą czarę do tenorowego oboju da caccia.

Obój *da caccia* wynaleziony przez konstruktora J. H. Eichentopfa z Lipska powstał właściwie na zamówienie Bacha który potrzebował głośno brzmiącego tenorowego instrumentu z rodziny podwójno-stroikowych do swoich utworów oratoryjnych. Instrument ten występuje w bardzo wielu dziełach Bacha np.: Oratorium Bożonarodzeniowym, w Pasjach wg św. Jana i Mateusza oraz w wielu kantatach.

Obój tenorowy Weigla pojawił się koło roku 1720, a obój *da caccia* Eichentopfa koło 1723, można więc raczej spekulować że oba instrumenty rozwijały się dwutorowo, a nie że obój *da caccia* jest protoplastą rożka angielskiego.

Pochodzenie nazwy instrumentu rożek angielski (*cor angle*) przez bardzo długi czas nie było satysfakcjonujące wyjaśnione. Kiedy spojrzymy do książki Philipa Bate obój od A do Z to znajdziemy tam hipotezę jakoby nazwa *cor angle* była rodzajem przezwiska mającego swe źródło w podobieństwie tego instrumentu do półkolistego rogu myśliwskiego, który był wtedy powszechnie stosowany w Anglii. Inna teoria głosi że nazwa *cor angle* w języku francuskim znaczy po prostu róg zakrzywiony, co odpowiadało jego wyglądowi w owym czasie.

Obecnie uważa się że nazwa pochodzi od niemieckiego słowa *engellisches Horn* co znaczyło anielski róg, ale słowo *Engellisch* w języku niemieckim znaczy również angielski. A więc można powiedzieć że anielski róg stał się angielskim. Nazwa ta utrzymała się gdyż nie pojawiła się żadna alternatywna propozycja nazwy dla tego instrumentu.

Pierwszy raz nazwa *cor angle* pojawiła się w partyturze opery Ezio Niccolo Jommelli-ego datowanej na rok 1749.

Od tamtego czasu rożek angielski stopniowo zyskiwał uznanie kompozytorów, by od połowy XIX wieku stać się pełnoprawnym instrumentem orkiestry symfonicznej.

Część druga – zaczynamy grać na rożku.

Każdy kto interesuje się muzyką poważną na pewno zwrócił uwagę na piękny, aksamitny dźwięk rożka angielskiego wykonującego szereg słynnych partii solowych w muzyce symfonicznej. Do najbardziej znanych należą solo z drugiej części Symfonii z Nowego Świata Antoniego Dworzaka, Karnawał rzymski Hektora Berlioz, czy Uwertura do opery Wilhelm Tell Giacomo Rossiniego.

Dużo elementów w zakresie techniki gry i wydobywania dźwięku na rożku jest podobna do gry na oboju. Rożek angielski utrzymany jest w stroju F, czyli odzywają

się brzmiące dźwięki o kwintę niżej od granych przez wykonawcę. Zazwyczaj w orkiestrze symfonicznej obowiązek grania na rożku spoczywa na drugim oboiście, który obsługuje oba instrumenty zamiennie.

Moim zdaniem pierwszy kontakt z tym instrumentem powinien się zacząć jeszcze w szkole muzycznej II stopnia, kiedy uczeń ma już za sobą kilka lat doświadczeń w graniu na oboju. Problemem w tym miejscu są ograniczone budżety Szkół Muzycznych, których zazwyczaj nie stać na przyzwoitej klasy rożek, gdyż mają same problem w zapewnieniu dobrego instrumentarium w postaci średniej klasy obojów.

Generalna różnica między obojem i rożkiem jest jego wielkość i waga, dlatego nie powinno się dawać go do gry uczniom o małych, jeszcze nie w pełni wykształconych palcach. Może to wpłynąć na usztywnienie całego aparatu gry. Czasem stosuje się do pomocy zawieszki na szyję w celu odciążenia kciuka. Stosowanie takiej zawieszki nie tylko odciąży palce, ale spowoduje ustabilizowanie pozycji stroika w ustach i wpływa na polepszenie komfortu gry.

Składanie samego instrumentu jest takie same jak oboju. Tak samo trzeba dopasować boczne połączenia oraz stosować smar do korków żeby nie używać zbyt dużej siły do składania instrumentu. W tym miejscu można zwrócić uwagę na gruszkowaty kształt czasy oraz że na szczycie instrumentu montuje się specjalny esik który łączy stroik z instrumentem. Spotkałem się również z tym że część wykonawców dodatkowo uszczelnia połączenie między esem, a stroikiem. Ożywają albo taśmy teflonowej doskonale znanej ze stroików obojowych, albo kawałem plastikowej rurki takiej jakie są używane w akwariach

Es ma ogromny wpływ na dźwięk i intonację rożka. Esy mogą być różnej długości, mają różne krzywizny oraz wykonane są z różnych materiałów. Wygrawerowana cyfra określa długość od 1-3. Nim dłuższy es tym bardziej obniża się generalnie cała intonacja. Każda z firm produkujących rożki ma swoje modele esów, swoją numerację oraz kształt. Moim zdaniem należy dobrać es do konkretnego instrumentu, czasem lepiej brzmi i jest bardziej strojny es z innej firmy niż ta która wyprodukowała rożek. Trzeba zwrócić uwagę przy wyborze esu na intonacje zarówno między dźwiękami jak i ogólną całego zespołu oraz na swobodę gry.

O esy również trzeba dbać. Oczywiście nie można ich wyginać, czy zginać. Należy je regularnie myć pod ciepłą wodą z użyciem mydła. Jak ważne to jest sam się przekonałem na własnej skórze, kiedy to przygotowywałem się do ważnego koncertu i nie mogłem się pozbyć przez cały czas drobnego kiksnięcia na dźwięku e2. Próbowałem regulacji instrumentu, innych stroików nic nie działało i dopiero porządne wyczyszczenie esu pomogło.

Rodzaj materiału jaki użyto do wykonania esu ma najczęściej wpływa na barwę dźwięku. Z moich doświadczeń wynika iż nim metal jest bardziej szlachetny tym barwa dźwięku jest bardziej subtelna i delikatna. Jest to oczywiście duża zaleta, ale

należy pamiętać iż w orkiestrze symfonicznej rożek jest zazwyczaj instrumentem za cichym, więc przy wyborze esu trzeba sobie również postawić pytanie, czy wolumen dźwięku będzie wystarczający dla warunków w których będziemy grali.

Musimy pamiętać że rożek tak jak każdy drewniany instrument wymaga naszej opieki. Nie możemy go trzymać w skrajnych temperaturach. Ani na kaloryferze, ani w zimnie. Bardzo dobrze mieć w pudełku higrometr żeby kontrolować wilgotność powietrza w pudełku. Instrument należy rozgrzać przed graniem, a po graniu trzeba go dobrze wyczyścić. Osuszyć klapy oktawowe najpierw wytwarzając podciśnienie ustami, a później wsuwając pod nie kawałek chusteczki. Przetrzeć czystą szmatką klapy na których trzymamy palce. Raz na miesiąc delikatnie naoliwić drewno na zewnątrz i wewnątrz. Raz na pół roku rozebrać, wyczyścić i naoliwić mechanizm instrumentu.

Stroiki do rożka różnią się od obojowych w dwóch względach: Po pierwsze nakładane są na esik, a nie bezpośrednio do instrumentu. Po drugie różnią się długością i kształtem. Mają długość zazwyczaj między 53 a 56 mm i są odrobinę szersze od obojowych. Przed samą grą również potrzebują namoczenia w wodzie. Z praktycznego punktu widzenia ja osobiście mam kłopot z utrzymaniem odpowiednio dużego otworu stroika. Stroiki z których ja korzystam mają tendencje do zamykania się. Spowodowane jest to głównie bardzo małą wilgotnością powietrza w sali koncertowej Nospru. Sprawdzona przeze mnie wilgotność w sali w czasie zimy wynosi około 10%, a normalna wilgotność powinna oscylować między 40%, a 60%, dlatego podczas prawie całego koncertu jestem zmuszony trzymać stroik w ustach w celu zapewnienia jego optymalnej wilgotności.

Dodatkowym problemem w utrzymaniu stroika w właściwej kondycji podczas koncertu jest specyfika partii rożkowych. Zazwyczaj wykonawca siedzi beczynnie przez całą część albo kilka części wykonywanego utworu, a następnie od razu wykonuje duże solo nie mając raczej możliwości przygotować sobie odpowiednio instrumentu zarówno pod względem temperatury jak i wilgotności samego stroika. Tak właśnie się dzieje w przypadku Symfonii Dworzaka z Nowego Świata, kiedy to wykonawca kończąc partie 2 oboju w pierwszej części symfonii odkłada instrument i bierze całkowicie zimny i nie przygotowany do gry rożek angielski który zaczyna duże solo zaraz na początku części. Żeby troszkę sobie ułatwić ta sytuację ja osobiście delikatnie gram na rożku dźwięki sekcji blachy która wykonuje wstęp na początku 2 części symfonii.

Innym przypadkiem jest symfonia fantastyczna Berlioza. jeśli jest wykonywana przez dwójkę oboistów to zaraz po zakończeniu 2 części symfonii pierwszy oboista wychodzi z sali za estradę gdzie będzie wcielał się w rolę echa w stosunku do rożka angielskiego, natomiast 2 oboista bierze całkowicie zimny i nie przygotowany instrument i wykonuje samotnie całkowicie odkryte solo na początku 3 części symfonii. Przykładów takich utworów można długo mnożyć.

Zadęcie generalnie nie różni się dużo od obojowego. Stroik spoczywa na dolnej wardze, troszkę bardziej podwiniętej niż górnej. Wewnątrz ust formujemy sylabę O albo E. Kąciki ust znajdują się blisko środka. Staramy się unikać rozciągania warg na zewnątrz podczas gry, gdyż spłaszcza to brzmienie i pogarsza intonację. Każdy ma troszkę inną budowę ust, ale ja osobiście grając na rożku maksymalnie na dół obniżam brodę i trzymam stroik w ustach odrobinę bardziej wysunięty niż na oboju. Ciśnienie powietrza jakie wtlaczamy do stroika powinno być nieznacznie większe niż do oboju, a wibracja powinna być pobudzana niżej. Także charakter wibracji powinien być troszkę inny. Może być ona wolniejsza oraz sama amplituda również mniejsza. Początkujące osoby powinny na początek zagrać kilka dźwięków na samym stroiku.

Ćwiczenie na samym instrumencie jest bardzo podobne jeśli nie identyczne jak na oboju. Ja osobiście korzystam z ćwiczeń warsztatowych Passina tak jak na oboju. Zaczynam sobie od gamy C-dur, na stopniach, różne artykulacje, tercje, staccato. Później sprawdzam w tabelce jaka gama na dziś przypada. Ćwiczę wszystkie jej elementy różnymi sposobami rytmicznymi oraz różną dynamiką. Troszkę większą uwagę kieruje na wibracje ze względu na niższe jej pobudzenie oraz amplitudę i szybkość. Dlatego dodatkowo ćwiczę powoli kolejne dźwięki gamy przerysowując wibrację na każdym kolejnym stopniu.

Następnie przechodzę do ćwiczeń na gamie chromatycznej oraz przegrywam zestaw ćwiczeń palcowych. W tym miejscu zwrócę uwagę na ogromną wagę tego elementu. Mechanizm klapowy rożka jest troszkę większy i ma można powiedzieć inną wagę niż obojowy, dlatego ćwiczenia tryli i wprawek obojowych Passina pozwala mi się przyzwyczaić do instrumentu, a przez to poprawić moją kontrolę nad instrumentem.

Na koniec wstępnego rozgrywania się przechodzę do ćwiczeń poprawiających kontrolę dźwięku, legato i intonację. Mogą to być różne ćwiczenia takie jak: kwinty, oktawy, pasaże interwały. O ile ćwicząc te ćwiczenia na oboju głównie zwracam uwagę na wyrównanie i poprawianie barwy poszczególnych dźwięków o tyle ćwicząc je na rożku kładę nacisk na duży wolumen dźwięku.

Z mojego doświadczenia orkiestrowego przekonałem się, że prawie zawsze w orkiestrze występuje niedosyt brzmienia rożka w orkiestrze. Spowodowane jest to bardzo ciemnym i delikatnym dźwiękiem samego instrumentu oraz nisko umieszczoną gruszkowatą czarą dźwiękową. Dlatego ćwicząc te wprawki staram się zmaksymalizować brzmienie każdego dźwięku. Uzyskuję to poprzez zwiększenie ciśnienia powietrza wtlaczanego do stroika oraz maksymalne obniżenie brody na dół. Żeby amplifikować brzmienie mojego instrumentu zwracam też uwagę na utrzymanie dość dużego otworu przelotowego mojego stroika.

Rożek angielski jest moim zdaniem bardzo pięknym i wdzięcznym instrumentem, dającym ogromną satysfakcję z grania. Kompozytorzy umieszczając partię rożka w partyturach prawie zawsze poświęcają mu piękne i melodyjne sola, których wykonywanie sprawia mi dużo satysfakcji

Na koniec wykładu zagram dla Państwa jedno z największych sół orkiestrowych Jeana Sibeliusa Łabędź z Tuoneli. Utwór wykonam w transkrypcji z fortepianem przy którym będzie mi towarzyszył dr Piotr Kopiński.

Dziękuję bardzo